

Czyta: #TataMariusz



Anna Gratkowska

Zguba biedronki

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiejkolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Biedronka po lesie chodziła,
Swoje trzy kropki zgubiła.
I teraz głośno łka z żalu:
- Jakże bez kropek wystąpię na balu?

Gdzie moje kropeczki? Czy wpadły do rzeczki?
Czy może zjadły je głodne owieczki?
A może jednak to była mucha?
Czy może kropki ukradła ropucha?

Lament się niesie po całym lesie,
Biedronka żyje w ogromnym stresie.
Nie je, nie pije, lustra unika,
Tylko tzy wielkie jak groch potyka.

- Kto los mój zechce dzisiaj odmienić?
Mnie jest niedobrze w samej czerwieni!
W takim kolorze wyglądam niezdrowo!
A jak się czuję? Pomidorowo!

Szukają więc kropek sąsiedzi z ulicy
I ochotnicy z całej dzielnicy.
Szukają świerszcze, żuki, pająki,
Szukają kropek wszystkie biedronki.

Lecz nagle, co to? Hałas z oddali!
Wychodzi ktoś z lasu i w bęben wali!
To król Muchomor Pierwszy Czerwony.
Ma piękny kapelusz zamiast korony.



-Nie płacz biedronko! Mam rozwiązanie!
Tuzin kropeczek ode mnie dostaniesz.
Powiedz mi tylko: chcesz duże czy małe?
Z nutką szarości czy całkiem białe?
Podłużne, okrągłe czy raczej owalne?
Wszystkie z gwarancją, na bal idealne!

Biedronka zerknęła, z radości pisnęła.
Trzy kropki wybrała, do sukni przypięła.
Obrót zrobiła zgrabny na pięcie,
Gotowa była pójść na przyjęcie.

A kiedy przyszła zabawy pora,
Zabrała ze sobą na bal muchomora.
Tańczyli razem przez wszystkie zwrotki.
Mówię, tak było. Koniec i kropki.

